

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 251)
z dnia 8 maja 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 251)

8 maja 2014 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie działalności instytucji pracowniczych programów emerytalnych oraz nadzoru nad takimi instytucjami (COM(2014) 167 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Sprawozdanie Komisji dla Rady i Parlamentu Europejskiego: Odpowiedzi państw członkowskich na sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego za rok budżetowy 2012 (COM(2014) 120 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Bucior** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Jacek Dominik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami oraz **Jacek Kurski**, **Piotr Borys** i **Sławomir Nitras** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** i **Tomasz Woźnicki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Marcin Fryźlewicz** i **Konrad Kuszel** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych oraz **Zofia Szpringer** kierownik zespołu z BAS.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dzień dobry tym z państwa, którzy w międzyczasie do nas dotarli. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Chcę prosić o dyscyplinę czasową: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w tej samej dyskusji po raz drugi. Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania? Nie widzę. W związku z tym taki sposób procedowania został przyjęty.

Informuję też państwa posłów, że Komisja otrzymała pisemną informację, że na posiedzeniach Rady ds. Edukacji, Młodzieży, Kultury i Sportu, która odbędzie się 21 maja, oraz Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa 19 maja, nie jest przewidziane rozpatrzenie żadnych projektów aktów legislacyjnych UE. W związku z przyjętą praktyką chciałabym zaproponować zdjęcie tych punktów z porządku dzisiejszych obrad. Czy jest sprzeciw? Nie widzę. W związku z tym te dwa pierwsze punkty zostały zdjęte z porządku.

Przechodzimy do pkt I, czyli dokument COM(2014) 167. Bardzo proszę pana ministra Marka Buciora o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. W takim razie bardzo krótko. Chcę podkreślić, że jest to wniosek odnośnie do dyrektywy nowej propozycji PE i Rady w sprawie działalności instytucji pracowniczych programów emerytalnych oraz nadzoru nad takimi instytucjami. Pierwsza zasadnicza kwestia to jest to, że dyrektywa została przyjęta w roku 2003, weszła w życie w roku 2005 i w 2005 r. została również implementowana na gruncie polskim. Obecnie rozmawiamy jedynie o drobnych zmianach mających

na celu wzmocnienie stosowania tej dyrektywy, czyli po paru latach funkcjonowania przychodzi czas na przegląd tego wszystkiego, co jest w niej zawarte, i skutków, jakie dyrektywa przynosi. Czyli przede wszystkim chodzi o ułatwienie gromadzenia oszczędności emerytalnych w formie emerytur pracowniczych. Tak naprawdę chodzi również o urzeczywistnianie wolności w UE przemieszczania się, a więc co za tym idzie, również przenoszenia środków, ale tak naprawdę chodzi o większe umożliwienie transgranicznie prowadzenia programów emerytalnych na obrzeżu pomiędzy różnymi państwami przez różne instytucje pracownicze. Czyli mamy do czynienia jedynie z drobnymi poprawkami, które mają ograniczać bariery w ramach tworzonych instytucji pracowniczych emerytalnych.

Na gruncie polskim należy podkreślić, że z naszej perspektywy rząd polski pozytywnie ocenia przyjęte rozwiązania, ponieważ idą one w kierunku podniesienia bezpieczeństwa i stabilności emerytur pracowniczych, zniesienia barier ograniczających transgraniczną działalność instytucji pracowniczych programów emerytalnych oraz wzmacniają uprawnienia informacyjne uczestników pracowniczych programów emerytalnych.

Na gruncie polskim należy również podkreślić to, że instytucje pracowniczych funduszy emerytalnych, bo tych dokładnie w ramach pracowniczych programów emerytalnych dotyczy ta dyrektywa, nie są szczególnie rozwinięte. W związku z tym również skala zagadnień, które będą do zmiany na naszym gruncie, nie jest duża. W Polsce takich pracowniczych funduszy emerytalnych jest raptem pięć. Liczba członków, uczestników tych pracowniczych programów emerytalnych, wynosi 57 tys., przy czym 24 tys. to uczestnicy bierni, czyli tak naprawdę osoby, na których konto nie wpływa nowa składka.

Należy tak naprawdę zwrócić uwagę na to, że przy pracach nad tym projektem zmiany dyrektywy należy pamiętać o tym, aby dyrektywa nie została rozszerzona z pracowniczych funduszy emerytalnych na otwarte fundusze emerytalne. Tego bardzo mocno będziemy musieli przestrzegać i pilnować. Poza tym należy zwracać uwagę na te zmiany, które mogą być ewentualnie gdzieś jeszcze proponowane, tak aby nasze krajowe prawo socjalne i prawo pracy nie doznało jakiegoś uszczerbku.

Należy również zwrócić uwagę na to, że jeżeli wprowadzamy jakieś instytucje, jakieś dodatkowe elementy w ramach pracowniczych programów emerytalnych, w tym wypadku pracowniczych funduszy emerytalnych, obowiązki nadzorcze, informacyjne, to zawsze jest coś za coś, czyli zwiększamy koszt funkcjonowania takiego programu. Przy czym, o ile koszt startowy, czyli w chwili uruchamiania takiego programu, może się zwiększyć około 22 euro na jednego uczestnika, ale to na starcie, jednorazowo, to normalnie w skali roku już w programach funkcjonujących ten wzrost kosztów, zgodnie z danymi Komisji Europejskiej, jej szacunkami, nie powinien być wyższy niż między 0,27 a 0,8 euro. To są właściwie wszystkie kwestie, które należało podkreślić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Sprawozdawca tego dokumentu jest pani poseł Anna Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie ministrze, omawianie i rekomendacje dotyczące tej dyrektywy, a właściwie modyfikacji tej dyrektywy, zacznę od stwierdzenia, że Rada Ministrów przekazała Sejmowi projekt stanowiska z naruszeniem ustawy kooperacyjnej, czyli z naruszeniem czternastodniowego terminu określonego w art. 7 ust. 1. Po raz dwieście dziewięćdziesiąty piąty zwracam się do prezydium z prośbą o to, żeby jednak zweryfikować ustawę. Przy tego rodzaju zmianach, rozumiejąc wysiłki ministerstwa, nie jesteśmy w stanie dotrzymać czternastodniowego terminu. Trzeba zmienić ustawę kooperacyjną. Każde ministerstwo też o to zabiega. Przecież to są z reguły osoby związane z prezydium Komisji w sensie politycznym. Nie widzę powodu, dla którego tej ustawy w tym kontekście nie zmieniamy. Jeżeli traktujemy poważnie rozporządzenia, komunikaty, a przede wszystkim dyrektywy, które później muszą być implementowane i muszą uczestniczyć w obiegu prawnym naszego kraju,

traktujemy poważnie również pracę urzędników poszczególnych ministerstw. To pierwsza uwaga.

Druga uwaga: ja jednak, z aplauzem może nie, ale z takim pozytywnym nastawieniem nie traktowałabym tej zmiany dyrektywy, dlatego że z grubsza ją przeanalizowałam. Niestety, ona wbrew temu, co pan minister powiedział, jest o tyle niebezpieczna, że będzie bezwzględnie ingerować w dane poufne i w dane wrażliwe osób znajdujących się w pracowniczych instytucjach emerytalnych i instytucjach finansowych. Chciałabym, żeby Rada Ministrów i pan minister zwrócił na to uwagę. To rozszerzenie, między innymi, na tym polega, że będą określone zobowiązania, które mogą skutkować tym, co wynika z dyrektywy 2003 r., dyrektywy-matki, czyli decyzją o zamknięciu jakiejś instytucji finansowej. To jest duży absurd i duże niebezpieczeństwo, więc chciałabym, żeby pan minister odniósł się do tej kwestii, bo ona jest wprost zapisana w tej nowelizacji dyrektywy z 2003 r.

Jednocześnie pan minister powiedział, że dyrektywa z 2003 r. została przeanalizowana, zostały wyciągnięte wnioski, natomiast tej analizy nie widać w dokumencie, nie widać w opisie ani w wypadku Biura Analiz Sejmowych, ani w opinii rządu. Bo chciałabym wiedzieć, jak ta analiza wyglądała, jaka była metodologia. Są tylko wnioski, co trzeba naprawić, a to jest niewystarczające, czy te wnioski, co trzeba naprawić według tych, którym nie podoba się, że nie mają dostępu do wszystkich informacji w poszczególnych instytucjach finansowych. Nie bardzo widać powody, dla których ten system trzeba jeszcze modyfikować.

Jednocześnie takie sformułowanie pojawia się też w opinii BAS, które też pozytywnie wskazuje na rozszerzenie tejże dyrektywy. Mowa jest o modyfikowaniu systemu nadzoru nad tymi podmiotami. Chciałabym się dowiedzieć od pana ministra, w jaki sposób zostanie ten system zmodyfikowany. Czytając, oprócz inwigilacji i kary w postaci zakazu działalności, nie widzę tutaj nic takiego, co by było jakąś szczególną modyfikacją, więc prosiłabym o wyjaśnienia.

Chciałabym również, żeby pan minister, oprócz takiej deklaracji, że trzeba uważać, żeby te zapisy nie przeniosły się na otwarte fundusze emerytalne, pokazał, w jaki sposób możemy się przed tym zabezpieczyć i co polski rząd robi, żeby to zabezpieczyć już w tej dyrektywie. Wprawdzie data styczeń 2017 r. zwalnia nas z obowiązku troski i martwienia się, że kiedyś to będzie, ale chcę państwu jako przykład pokazać implementację, która jest dramatycznie trudną implementacją transgenicznego leczenia polskich obywateli. W tej chwili pani marszałek chce, żeby to zostało zrobione bardzo szybko, w dwa tygodnie. Implementujemy tę dyrektywę. Przejrzałam sobie komentarze, również opinie polskiego rządu, który nie widział żadnych zastrzeżeń, a ta dyrektywa może absolutnie doprowadzić do ruiny budżet Narodowego Funduszu Zdrowia, bo polski rząd przyjął to bez większych zastrzeżeń. To pokazuje też siłę naszej odpowiedzialności i myślenia o tym, co w perspektywie nie tylko za rok, ale za pięć lat może się dziać, bo wtedy przywołuje się właśnie tego rodzaju zapisy i opinie polskiego rządu.

Ja już więc tylko do stanowiska rządu, chciałabym, żeby pan minister wyjaśnił mi, w jaki sposób polski rząd to zabezpieczy, kiedy przyjmujemy dyrektywę i wyrażamy pozytywną opinię. To są strony 4 i 5, jeśli pan minister ma ten sam materiał, co ja. Krótko – trzy kwestie. W jaki sposób nastąpi „utrzymanie dotychczasowego stanu faktycznego stanowiącego, że regulacje na poziomie unijnym dotyczą – w zakresie działalności transgranicznej i zasady swobody przepływu kapitału – jedynie dobrowolnych pracowniczych form zabezpieczenia emerytalnego”. Dalej, w jaki sposób polski rząd „zapewni spójność rozwiązań wprowadzonych w nowelizowanej dyrektywie z rozwiązaniami z zakresu krajowego prawa socjalnego i prawa pracy w rozumieniu przepisów dyrektywy”. I w jaki sposób rząd będzie miał wpływ na „skutki, jakie wprowadzone regulacje mogą wywołać dla podlegających przepisom dyrektywy instytucji funkcjonujących na krajowym rynku”.

Mimo że pan minister powiedział tu tylko o 57 tys., to my mówimy o tym, co będzie za lat kilkanaście, w związku z tym musimy w perspektywie myśleć o naszych obywatelach. W związku z tym, oprócz tych bardzo krytycznych uwag, z dużym niepokojem patrzę na rozszerzenie tej dyrektywy i rekomendowałabym polskiemu rządowi, panu ministrowi, żeby te kwestie, o których tutaj mówię, zostały jednoznacznie wyjaśnione

i zapisane w celu ochrony przede wszystkim polskich obywateli, ale również europejskich, którym właściwie już wszyscy do wszystkiego zagląдают, i będą mieli okazję zaglądać do następnych dokumentów i do następnych danych wrażliwych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę. W związku z tym, panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MPiPS Marek Bucior:

Dziękuję bardzo. Chcę podkreślić, po pierwsze, że opóźnienie wynosiło jeden dzień. To jest odnośnie do kwestii opóźnienia. Kolejna kwestia to jest to, że przedstawiając stanowisko rządu do projektu nowej dyrektywy, chcę również podkreślić, że po stronie rządu szczególnego aplauzu nie ma. Jest pozytywna opinia, ale proszę też zrozumieć właściwie, co z tej opinii wynika. To jest opinia taka pozytywna, jak i wszystkie pozostałe państwa też przedstawiają pozytywną ogólną opinię. Bo jeżeli spojrzymy na zasadnicze cele wnoszonej nowelizacji, to trudno nie powiedzieć, że do ułatwienia oszczędności emerytalnych w formie emerytur pracowniczych ogólnie odnosimy się pozytywnie. Do sformułowania. Tak. Chcę to bardzo wyraźnie podkreślić. Czyli generalnie mówimy: dobrze, to jest kierunek, w którym można podążać. Są wskazane pewne problemy, należy ułatwiać i my się z tym kierunkiem generalnie zgadzamy. Co nie oznacza, że zgadzamy się również ze wszystkim tym, co wynika z samej tej dyrektywy.

Pamiętam, jak pod koniec 2004 r. w MPiPS przygotowaliśmy nowelizację odpowiednich aktów prawnych i generalnie ustawę o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych i pracowniczych programów emerytalnych, to tak naprawdę, przygotowując tę nowelizację z tym zarządzaniem zagranicznym, mieliśmy jedną świadomość – przygotowujemy to dla obowiązku wdrożenia istniejącej już dyrektywy. I ten obowiązek wypełniliśmy. Ale przecież skala różnic między pracowniczymi programami emerytalnymi tymi, które potencjalnie są w Polsce, bo przecież wiemy, że cały rynek pracowniczych programów emerytalnych w Polsce praktycznie nie jest rozwinięty, ale nawet jeżeli mówimy o tym, co istnieje, to, po pierwsze, wśród pracowniczych programów emerytalnych musimy wyodrębnić te instytucje, których dotyczy dyrektywa IORP. To są pracownicze fundusze emerytalne. To nie są inne formy, tylko dokładnie te. To, po pierwsze.

Po drugie, skala jest bardzo mała, bo to jest raptem pięć programów. Po trzecie, nie mamy zarządzania zagranicznego. Po czwarte, mamy całkowicie inną strukturę, inny typ programów emerytalnych niż ten, który funkcjonuje generalnie w innych państwach unijnych, bo tam są programy zdefiniowanego świadczenia, a u nas są zdefiniowanej składki. Później były nowelizacje, zmiany, których musieliśmy dokonać. To wszystko wskazuje na to, że tak naprawdę ta dyrektywa, owszem, w pewnym zakresie będzie dotyczyła naszych programów, przy czym dziś w zakresie zarządzania zagranicznego, transgranicznego, zbiór programów istniejących w Polsce jest zbiorem pustym. Zero. Po prostu nie mamy. W związku z tym jedyne, czego musimy uczciwie w tej chwili pilnować, to tego, aby nie rozszerzyć tych wszystkich rozwiązań na otwarte fundusze emerytalne. I to jest dla nas wiodące zagadnienie.

Czy dyrektywa z 2003 r. została wdrożona w Polsce? Tak. Została wdrożona. To było to pierwsze wdrożenie z 2005 r. i później bodajże w 2010 albo 2011 r. jeszcze doprecyzowaliśmy dodatkowo, bo wtedy właśnie była taka dyskusja na temat tego, czy pomimo tego że nie występują pewne rozwiązania w Polsce, to również powinniśmy w ogóle takie rozwiązania robić. I Komisja stanęła na stanowisku, że tak, nawet wskazując, że jeśli w jakimś państwie kolej wysokogórska nie istnieje, to jak jest dyrektywa, to trzeba wprowadzić takie rozwiązania. U nas więc nie ma mowy o kolei wysokogórskiej, ale jest mowa o zarządzaniu zagranicznym i o takich programach, które są programami zdefiniowanej składki, a oni nam kazali również wdrożyć rozwiązania dotyczące programów zdefiniowanego świadczenia, mimo że w ogóle tego nie ma w Polsce. Dobrze. Zostało to przyjęte, żeby nie było zastrzeżeń Komisji Europejskiej.

W związku z tym, jeżeli dziś patrzymy na te zagadnienia, to tak naprawdę musimy pamiętać o tym, że z polskiego punktu widzenia może kiedyś potencjalnie pojawi się przynajmniej jakiś jeden program, którego to będzie dotyczyło, chociaż w tej chwili nie

ma i nie zanosi się na to, żeby się pojawił. Ale może. Tak zakładamy, że może. Ale dla nas problemem jest to, żeby zagadnienia wynikające z tej dyrektywy nie rozszerzyły się na otwarte fundusze emerytalne i tego musimy przestrzegać.

Stąd też, między innymi, do tych regulacji, które są na gruncie unijnym, a więc tych mówiących o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego odpowiednich rozporządzeń UE, wpisaliśmy, że pod te rozwiązania podłączona jest cała ustawa o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych. I to już w tej chwili funkcjonuje. Tam już jest zaznaczone, że ta ustawa wchodzi w zakres rozwiązań koordynacyjnych, w związku z tym w sposób naturalny nie są tymi rozwiązaniami objęte te zagadnienia, które wynikają z tej dyrektywy, czyli OFE nie mogą się znaleźć. Ale niezależnie od tego mówimy, że dla nas to byłby realny problem, gdyby z nieznanymi dla nas przyczyn ta dyrektywa rozszerzyła się na zagadnienia dotyczące OFE. Z naszego punktu widzenia to w ten sposób wygląda.

Inną sprawą jest to, czy ta dyrektywa zdobędzie w ogóle poparcie państw unijnych, bo o ile dla nas to jest zagadnienie praktycznie nieistniejące, to dla Wielkiej Brytanii jest jednym z kluczowych. Oni posiadają takie programy transgraniczne. Wielka Brytania, Irlandia – to jest ten obszar, gdzie takie programy występują. Wielka Brytania de facto zgłasza bardzo wyraźny protest. I w tej sytuacji oczywiście dla nas kluczowe jest, by bardzo mocno obserwować te wszystkie zjawiska, które występują, uczestniczyć w pracach, zgłaszać ewentualne zastrzeżenia. Póki co jednak tak naprawdę stoimy trochę obok, bo tak ucziwie to nas to w tej chwili nie dotyczy poza tym, że tak czy inaczej, jak będzie dyrektywa, to będzie trzeba ją implementować. Trochę tak na zasadzie, jak to już mówiłem z tą koleją wysokogórską w państwie nizinym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosek dokument COM(2014) 167 i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu. Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do pkt II, dokument COM(2014) 120. Bardzo proszę pana ministra Jacka Dominika o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przedmiotowe sprawozdanie Komisji dotyczy analizy odpowiedzi państw członkowskich związanych z rocznym sprawozdaniem Trybunału Obrachunkowego dotyczącego roku 2012 i analizy przyczyn błędów występujących w wykorzystaniu środków unijnych. W tym raporcie wskazano, że w 2012 r. nastąpił wzrost nieprawidłowości do poziomu 4,8 proc., z czego 0,3 proc. wynika z faktu zmiany metodologii, jaką Trybunał stosuje przy badaniach przy ocenie. Niemniej jednak Trybunał poprosił państwa członkowskie o szczegółowe odpowiedzi dotyczące różnych kwestii związanych z implementacją programów wspólnotowych i absorpcją środków unijnych.

W wyniku tej analizy zwrócił uwagę na trzy zasadnicze grupy błędów czy kwestii, które powinny być poprawione w przyszłości. Pierwsze to jest ocena wyników działalności, czyli ocena skutków, jakie przynoszą projekty wprowadzane na terenie poszczególnych państw finansowane przez UE. I tutaj zwrócono uwagę, że można by było jeszcze trochę poprawić tę sprawozdawczość i sposób oceny, jaki jest efekt dla gospodarki, dla państwa wprowadzanych programów. Większość państw członkowskich stosuje rozwiązania oparte na analizie programów przewidzianych przez programy operacyjne, a niektóre państwa stosują bardziej pogłębione rozwiązania. Nie ma tu pełnej jednolitości.

Oczywiście, efekty tych ocen są różne. Generalnie sam raport, samo sprawozdanie Komisji nie piętnuje żadnego z państw członkowskich jako państwa, które wykonuje coś wyjątkowo dobrze czy wyjątkowo źle, natomiast pokazuje pewną skalę problemów, które powinny być rozwiązane.

Drugim obszarem, na który Trybunał zwrócił uwagę, jest obszar nieprawidłowości związanych z płatnościami. Jako podstawową przyczynę błędów wskazał tu błędy przy kwalifikowalności VAT. To stanowi dla państw członkowskich nadal dosyć duży problem,

w którym momencie, w przypadku których inwestycji czy operacji VAT jest kwalifikowalny, a w których sytuacjach nie. Oczywiście, jest to związane z tym, że część projektów jest stosunkowo skomplikowana od strony finansowej. I tutaj nie tyle była zła wola, ile błędy wynikające z niepewności stosowania niektórych przepisów prawa wspólnotowego i na tym tle powstawały rozbieżności w interpretacji, czy dany wydatek można zakwalifikować, czy nie.

I trzeci element to jest kwestia audytu. Tutaj też zwraca się uwagę, że można by było te elementy poprawić. Państwa członkowskie w odpowiedzi często wskazywały, że oczekują większej współpracy i wyjaśnień zarówno po stronie Trybunału, jak i OLAF-u czy wszystkich innych agencji unijnych, które są zaangażowane w proces monitorowania i kontrolowania wydatkowania środków unijnych, dlatego że same regulacje unijne są bardzo skomplikowane. Bardzo pożądane są wszelkiego rodzaju wykładnie wydawane przez Komisję Europejską, jak też inne agendy, oraz szkolenia czy seminaria organizowane przez te instytucje okresowe w różnych państwach członkowskich, które odnoszą się do konkretnych przykładów i konkretnych problemów, z którymi państwa członkowskie się spotykają, jak te kwestie rozwiązywać i w jaki sposób kwalifikować pewne wydatki czy w jaki sposób monitorować pewne programy.

Jeszcze zwracając uwagę na te błędy przy wydatkowaniu, chciałbym wrócić do jednej rzeczy. Są dwa zasadnicze problemy: jeden to jest właśnie kwalifikowalność VAT, a drugi to błędy związane z identyfikacją działek rolnych. To się pojawiło w programach rolnych. Nie zawsze systemy, które państwa członkowskie stosują, były wystarczająco często aktualizowane czy w odpowiedni sposób aktualizowane i czasami pojawiały się rozbieżności właśnie co do obszaru poszczególnych działek czy ich lokalizacji.

Oczywiście, stanowisko rządu polskiego jest takie, że przyjmujemy do wiadomości ten raport. Odnosi się on do szczegółowego kwestionariusza przesłanego przez Polskę, gdzie odpowiadaliśmy na zadane pytania Komisji.

Tak jak mówiłem, raport nie miał na celu piętnowania jakiegokolwiek państwa. Polska nie odbiega od problemów, które generalnie są wskazane w raporcie. Polska często jest wymieniana w kilku miejscach w grupie państw, które stosują pewne rozwiązania, co do których Komisja nie ma zastrzeżeń. Polska jest również wymieniana jako kraj wskazujący na pewne pozytywne rozwiązania i pozytywną współpracę poprawiającą efektywność między Polską a Komisją Europejską czy na przykład OLAF-em. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Radosław Witkowski.

Poseł Radosław Witkowski (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, omawiany dokument zawiera analizę odpowiedzi państw członkowskich na sprawozdanie roczne Europejskiego Trybunału Obrachunkowego za rok 2012, o czym mówił pan minister. W odpowiedziach udzielanych przez państwa członkowskie rzuca się w oczy niemal jednomyślne stwierdzenie, że Komisja mogła podjąć dodatkowe działanie w zakresie promowania korzystania z uproszczonych opcji kosztów, a także to, że wszystkie państwa członkowskie wyraziły zadowolenie z kształtu przekazanych wytycznych dotyczących traktowania błędów oraz przebiegu seminariów zorganizowanych przez Komisję w latach 2012 i 2013.

Ogólnie z odpowiedzi państw członkowskich wynika, że podejmują one działania mające służyć lepszemu wykorzystaniu środków z budżetu unijnego i szczegółowo przedstawiły swoje wysiłki na rzecz wdrożenia zaleceń Trybunału Obrachunkowego.

Dwadzieścia trzy na dwadzieścia siedem państw członkowskich stwierdziły, że stosują cele SMART i wskaźniki RACER. Jeśli optymistyczne informacje przekazane przez państwa członkowskie znalazłyby odzwierciedlenie w rzeczywistości, pozwoliłoby to Komisji Europejskiej usprawnić proces pomiarowy wyników działalności w ujęciu globalnym oraz poprawić sprawozdawczość w oparciu o dane państw członkowskich.

Wysoka Komisjo, sprawozdanie Komisji Europejskiej jest dokumentem syntetycznym, nieodnoszącym się bezpośrednio do żadnego z krajów członkowskich. Warto zwrócić uwagę, że rząd polski również nie wniósł do niego żadnych uwag. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat sprawozdania, dokument COM(2014) 120, i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

Pkt III – sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. Czy to jest nasze ostatnie posiedzenie przed wyborami? Jeszcze mamy posiedzenie 16 maja. Ach, to jeszcze się widzimy z kandydatami do Parlamentu Europejskiego. Do zobaczenia 16 maja na posiedzeniu Komisji o godzinie 11.00. Zamykam posiedzenie Komisji.